

LANY PONIEDZIAŁEK

Niewyjaśniony jest początek lanego poniedziałku. Jedni wywodzą ten zwyczaj z Jerozolimy, „gdzie schodzących się i rozmawiających o zmartwychwstaniu Chrystusowem Żydzi wodą z okien oblewali dla rozpędzenia z kupy i przytłumienia takowych powieści” (J. Kitowicz). Inni początek oblewania wywodzą od wprowadzenia „wiary świętej do Polski, a szczególnie do Litwy, kiedy nie mogąc wielkiej liczby przychodzących chrzcić pojedynczo, napędzali tłumy do wody i w niej nurzali, albo stojących na brzegu tąż wodą obficie skraplali” (Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy*). (...)

Najstarszą wzmianką o dyngusie w Polsce jest, co ciekawe, uchwała synodu diecezji poznańskiej z 1420 roku *Dingus prohibetur* - już wówczas zabraniająca zwyczaju, który wprowadzie nieco zmieniony, ale dotrwał do naszych czasów. W uchwale tej czytamy: „Zabraniajcie, aby w drugie i trzecie święto wielkanocne mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie ważyli się napastować o jaja i inne podarunki, co pospolicie się nazywa dyngować, ani do wody ciągnąć, bo swawole i dręczenie takie nie odbywają się bez grzechu śmiertelnego i obrazy imienia Boskiego”.

Wiele średniowiecznych kazań kościelnych poświęconych jest tej wielkanocnej zabawie. Oto fragmenty z piętnastowiecznych kazań: „Niedziela wielkanocna i dwa dni następne pełne są nierządnej zabawy, obmierzłego dyngowania i rozmaitych guseł. Mężczyźni i kobiety łupią się, dyngują wzajemnie o podarki, mianowicie jajka, ciągną się do wody, przyczem niejednego duszą albo topią, smagają się różgą i pięścią”. „Wczoraj spowiadali się, jutro biegną do domów, po izbach, napastując dobrych ludzi, wołając: »daj jaja, daj jaja« .

Chociaż jednak zabraniano usilnie tej zabawy, grożąc tym, którzy się nie poprawią, że „należy ich ekskomunikować i nie chować na cmentarzu” - to zabawa trwała. W dzienniku podróży po Polsce pod datą 16 IV 1661 r. Jan Faggiuolli notuje: „W dzisiejszy dzień wielkanocny starodawnym kraju tego zwyczajem jest, iż mężczyźni sprawiają tak zwany dyngus kobietom, skraplając je wodą, a to szczególnie się dzieje między kochankami. Na drugi dzień Wielkiej nocy białogłowy zwykły się odwdzięczać, obryzgując mężczyzn, a taka wzajemna łaźnia przeciąga się aż do Zielonych Świątek”.

Cytaty za: Hanna Szymanderska, *Polskie tradycje świąteczne*, (całość o Poniedziałku Wielkanocnym - s. 218 – 236); Świat Książki, 2003